

Arabia Saudyjska

Zadziwiające kontrasty tworu ery ropy naftowej

Ropa sprawia, że Saudowie są kluczowym partnerem praktycznie dla wszystkich.

Arabia Saudyjska jako jednolite państwo i pod właśnie tą nazwą powstała w 1932 roku. Władcą, który doprowadził do jej powstania, był Abd al-Aziz ibn Su'ud. (1880–1953). Wierzył on, że na jej terytorium musi gdzieś znajdować się ropa naftowa. Do jej poszukiwania zatrudnił firmy amerykańskie. Jedną z nich, Standard Oil, odnalazła pierwsze złoża w 1938 roku.

Stabilność wewnętrzną państwa Saudów zapewnia kontrakt społeczny, zgodnie z którym ludność wspiera monarchię tak długo, jak długo monarchia hojnie wspomaga finansowo obywateli, a raczej poddanych. Czynnikiem zakłócającym homeostazę jest dla takiego układu niestabilna cena ropy, która często spada poniżej średniego kosztu wydobycia.

Najbardziej dotkliwym spadkiem był rok 2008, w którym cena ropy na światowych rynkach spadła ze 140 do 40 USD za baryłkę. W latach 2016–2020 koszt wydobycia ropy w Arabii Saudyjskiej to około 81,70 USD, przy średniej cenie sprzedaży około 51,20. Esencją problemu stanowi to, że w Arabii Saudyjskiej mało jest odwiertów w cenie opłacalnej. Rezultatem tych kłopotów kosztowych było to, że od stycznia 2018 roku ludność zaczęła płacić pięcioprocentowy podatek VAT, co wcześniej było wręcz niewyobrażalne.

SAUDI ARAMCO

Motorem saudyjskiej gospodarki jest znacjonalizowana w latach 80. XX wieku największa na świecie firma petrochemiczna – Saudi Aramco. Dzięki niezwykle dalekowzrocznej polityce inwestowania w innowacje koncern ten jest światowym liderem w technologiach wydobywczych. Państwowy moloch, według deklaracji, eksploatuje złoża oceniane na około 260 miliardów baryłek.

Należy cały czas pamiętać, że powyższa ilość to liczba oficjalna. Faktyczna węglowodorowa zasobność Saudów jest zapewne drugim najściślej strzeżonym sekretem na świecie. (Pierwszym jest tempo wyczerpywania się amerykańskich złóż łupkowych). W grę wchodzi też kwestia tego, jaką inercję ma proces uruchamiania i zamykania wydobycia tych zasobów. Łupki są bardziej elastyczne od złóż saudyjskich.

Pamiętajmy też, że ropa ropy nierówna (s. 330) także w kwestii kosztu wydobycia baryłki w danym odwiercie. Dlatego ARAMCO codziennie wydobywa około 12,5% światowej produkcji, czyli 9–10 milionów baryłek. Odbiorcami większości saudyjskich produktów naftowych są państwa Dalekiego Wschodu. Płynie tam 62% ropy surowej i 46% produktów pochodnych. Do Chin trafia około 1,5 miliona baryłek saudyjskiej ropy dziennie.

Saudyjski gigant jest nie tylko pionierem technologii. Jest też największą firmą petrochemiczną świata. W połączeniu z siłą przebicia kartelu OPEC będzie bezcennym sojusznikiem dla Chin (s. __). Tak jak inne wielkie firmy, których udziały są w obrocie giełdowym, tożsamość kluczowych udziałowców Saudi Aramco ukryta jest za zasłoną funduszy inwestycyjnych – nie wiadomo, kto tak naprawdę jest właścicielem tej firmy skapitalizowanej na poziomie 2,1 trylionu USD.

Dynastia Saudów i szyb Damman #7.

Rys historyczny

Historycznie, większość populacji skupiała się na południu, na terenach o nieco niższej wysokości n.p.m. Na południowym skraju półwyspu ulokowany jest Oman, państwo o długich tradycjach handlowych oraz Jemen, obszar historycznie przeklęty przez brak tradycji państwowotwórczych. Choć Zatoka Perska jest idealnym akwenem do żeglugi, przez brak potężnych, oceanicznych zjawisk pogodowych, to brak drzew uniemożliwiało powstanie kultur żeglarskich.

Geograficzną słabością półwyspu jest brak barier dla inwazji. Potencjalnego agresora ucieszy też wynikający z geografii i środowiska społecznego brak zdolności do zarządzania własną ekonomią. Państwo Saudów byłoby łakomym kąskiem, gdyby nie to, że jest Amerykanom nieodzowne do utrzymania globalnego petrodolara i *Pax Americana*. Reżim Saudów jest także niezbędny Europie i Azji. Nawet atak na WTC w 2001 roku nie zmienił tego nastawienia.

Saudowie dwa razy – w XVIII i XIX wieku – obejmowali swoją władzą znaczny obszar Półwyspu Arabskiego. Kolejną próbę, średnio udaną, podjęli w 1901 roku. Wtedy to król Abd al-Aziz opuścił Kuwejt, kraj wygnania dla Saudów, by podjąć próbę odrodzenia potęgi rodu. Już rok później udało się mu przejąć kontrolę nad dawną stolicą Saudów, miastem Rijad.

Król sprzymierzył się z ichwanami, wojownikami wyznającymi skrajnie surową wersję islamu, ukształtowaną naukami Abd al-Wahhaba, osiemnastowiecznego duchownego. Ta wersja islamu stała się religią państwa Saudów, a zarazem „wspólnym mitem” integrującym rozmaite plemiona pod jedną władzą polityczną i religijną. Od 1926 roku Abd al-Aziz rządził Królestwem Nadżd i Hidżazu. To właśnie państwo przekształciło się w 1932 roku w Arabię Saudyjską.

Temat
VII.3

Odkrycie ropy

Wydarzeniem piwotalnym dla Saudów było odkrycie nadzwyczaj bogatych pól naftowych. Odkrycia dokonała firma Standard Oil of California (obecnie Chevron) w 1938 roku. W odwiercie Damman #7 na głębokości około 1500 metrów stwierdzono zdolność wydobywania na poziomie 1585 baryłek dziennie. Dzięki temu odkryciu saudyjski król Abd al-Aziz mógł być pewien, że wywikła swoje królestwo z paskudnej sytuacji finansowej, pochodnej spadku ilości pielgrzymów odwiedzających Mekkę.

Produkcja ropy zwiększyła się już po II wojnie światowej. Prawdziwej obfitości zasobów finansowych Saudowie dostąpili jednak dopiero w 1973 roku, w którym ropa podrożała czterokrotnie.

ATAK NA WIELKI MECZET W 1979 ROKU

20 listopada 1979 roku to w kalendarzu muzułmańskim pierwszy dzień 1400 roku, w którym miał się objawić odnawiciel islamu. Inspiratorem i dowódcą ataku okazał się kapral saudyjskiej Gwardii Narodowej Dżuhajman al-Otajbi. Pod wpływem ideologii salafitów zradyzalizował się i zyskał popularność oraz zwolenników.

Szermował hasłami wyrugowania elementów „wrogiej i zepsutej” kultury Zachodu. Dynastia Saudów, jako kolaborant Wielkiego Szatana (Stanów Zjednoczonych), miała zostać wygnana z kraju.

Trwające dwa tygodnie oblężenie meczetu przyniosło niezwykle doniosłe konsekwencje:

- Saudyjski król Chalid postanowił przekazać większość władzy w ręce ulamy – rady religijnej składającej się z najwyższych rangą muzułmańskich uczonych.
- Nastąpił gwałtowny rozwój sunnickiego ekstremizmu.

- To wówczas zastrzono (nie tylko w państwie Saudów) reguły obyczajowe: zakazano drukowania zdjęć kobiet w gazetach (później zabroniono pokazywania ich w telewizji), nakazano zamknięcie kin, pogłębiono segregację płciową w kraju.

W kontekście tych wydarzeń należy osadzić słowa następcy tronu, który skomentował niedawno zainicjowane reformy obyczajowe mówiąc o „erze, która zaczęła się w 1979 roku”.

Znaczenie Saudów dla stabilizacji *Pax Americana*

Podstawą współczesnego nam globalnego porządku ekonomicznego i politycznego jest tzw. petrodolar (patrz s. 321). W globalnym porządku budowanym przez Stany Zjednoczone Arabia była idealnym partnerem z uwagi na jej naturalną możliwość w zakresie wpływania na ceny ropy poprzez regulowanie wolumenu jej wydobycia i wynikającą z tego mechanizmu możliwość narzucenia światu petrodolara jako waluty używanej w handlu międzynarodowym.

Państwo Saudów można scharakteryzować jako przejaw współczesnego modelu zarządzania terytoriami przez silne mocarstwa. Wcześniej, w czasach istnienia porządków imperialnych, terytoria i zasoby mocarstwa kolonialne (ang. *colonial powers*) kontrolowały bezpośrednio – przez podbój i aneksję. Obecnie zasoby kontrolują samowładni dyktatorzy, zwykle w zamian za objęcie ich reżimów protekcją.

Z punktu widzenia Waszyngtonu outsourcing sterowania wydobyciem ropy pozwala na optymalizację rozliczalności jego decyzji mających wpływ na cały światowy system dystrybucji energii.

Temat
VII.3

OPEC i regulacja cen ropy na światowych rynkach oraz „bank centralny ropy”

Ropa wydobywana z Rosji, zwłaszcza w zimie w rejonach arktycznych, musi być wydobywana i przesyłana rurociągami bez przerw. Zatrzymanie przepływu może prowadzić do szybkiego przepełnienia zbiorników magazynowych, zamrożenia surowca lub zanieczyszczenia go solami i związkami siarki w miejscu jego wydobycia i przechowania.

Arabia nie doświadcza takich utrudnień. Technologia wydobycia ropy w Arabii Saudyjskiej sprawia, że zdolności wydobywcze można tanio i szybko regulować – nawet z dnia na dzień. Taka zdolność to potężny instrument wpływania na równowagę podaży i popytu. Instrument ten umożliwia m.in. stabilizowanie wahań cenowych oraz blokuje prowadzenie wojen ekonomicznych przez państwa produkujące ropę.

Ważnym elementem światowego rynku naftowego są tak zwane „wolne moce”, rozumiane jako zdolności produkcyjne, czyli szyby naftowe, których się w danej chwili nie eksploatuje, ale które mogą zostać błyskawicznie uruchomione, gdy rynek się ścieśni i ceny poszybują w górę albo nastąpi przerwa w dostawach gdziekolwiek na świecie.

Do niedawna większość wolnych mocy skupiona była w Arabii Saudyjskiej, część zaś znajdowała się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Kuwejcie. To – oraz wielkość posiadanych złóż – czyniło z Arabii Saudyjskiej gwaranta równowagi rynku światowego. Czasem kraj ten opisywany był jako światowy bank centralny ropy naftowej. Obecnie wolne moce są instrumentem także w rękach Amerykanów – dzięki specyfice technologii eksploatacji złóż łupkowych. Nie zawsze ten amerykański instrument jest jednak skuteczny, czego przejawem była nieudana wizyta Joe Bidena latem 2022 roku w Arabii i jej dalsze następstwa.

Problem regulowania skali wydobycia

Spadek ceny ropy w 2014 roku w bardzo poważny sposób zachwiał państwem Saudów. Jego wydatki budżetowe zaplanowano przy cenie minimum 100 USD za ten surowiec, a cena spadła do 45, a nawet 35 dolarów w 2016 roku. Kluczowym czynnikiem w tych kalkulacjach jest to, że koszty wydobycia w rozmaitych odwiertach mogą się diametralnie różnić – nawet w przypadku tego samego złoża. Dlatego w czasach zwyżki ceny światowej opłaca się przywracać do działania odwierty droższe, a przy spadkach cen – tańsze w eksploatacji. Regulowanie cen ropy to zdolność do ograniczania sprawczości (a więc i suwerenności polityki zagranicznej) konkurencji – producentów, jak i importerów ropy.

Stosunki z Iranem i rola religii

Największe zagrożenie dla reżimu Saudów to Iran. Jeszcze w latach 80. XX wieku ajatollah Chamenei wezwał do zniszczenia monarchii arabskich, a przede wszystkim tej saudyjskiej. Saudowie byli w tej retoryce „arcyagentem Wielkiego Szatana”. W reakcji obronnej Arabia Saudyjska zareagowała nasileniem religijności.

Kontrolę nad Mekką, muzułmańskim odpowiednikiem Watykanu, przejęli Wahabici. Pielgrzymki do Mekki to rocznie około 17 milionów odwiedzających. Dają one zatrudnienie milionowi Saudyjczyków. Polityczny reżim Saudów jest w relacji swoistego przymierza z władzą duchową, co produkuje bardzo specyficzne efekty – w polityce wewnętrznej, jak i w zakresie zdolności oddziaływania na rozgrywkę geopolityczną.

Fundamentalizm religijny, zasilany ideologią wahabizmu, stał się dla państwa Saudów spoiwem narodowym. Władzę duchową objęli konserwatywni duchowni, a policja religijna patrolowała ulice, karząc osoby nieodpowiednio ubrane i pozamałżeńskie kontakty fizyczne (trzymanie się za rękę)¹.

¹ Zakaz prowadzenia samochodów przez kobiety uchylono w 2018 roku.

Saudyjczycy nie ograniczyli się do działań tylko wewnątrz ich królestwa. Podjęli oni specyficzną rywalizację mającą skontrolować dążenie do prymatu religijnego realizowanego przez szyicki Iran. W edukację religijną w państwach ościennych i na Zachodzie włożono miliardy dolarów. Pytanie, jakie winien tu zadać adept geopolityki, to „jakie kwoty zainwestowano w doprowadzenie do upadku państw zachodnich?”.

Zagrożenia piątą kolumną oraz ze strony Iranu

Zagrożeniem dla stabilności i istnienia reżimu Saudów są Azerowie tureccy i Kurdowie na północnym zachodzie oraz Beludżowie na południowym wschodzie. To także Arabowie Ahwazi w prowincji przylegającej do północy Zatoki Perskiej i Mazandarani na północy. Częścią z nich, jawnie lub w domniemaniu (ale wiadomo, że tak), zarządza Iran.

Strategią obrony reżimu Saudów jest unikanie wojny. Konkretną strategią jest, ponownie w domniemaniu, destrukcja każdego ośrodka siły geopolitycznej tam, gdzie pojawia się wpływy Iranu. W przypadku zakorzenienia się takich wpływów lub wzrostu siły samego Iranu, stabilność geopolityczna Saudów jest automatycznie zagrożona. Iran, tak długo jak zмага się z trudnościami, nie będzie w stanie skoncentrować się na zaatakowaniu państwa Saudów.

Spekulowanym rezultatem tych rozgrywek jest zupełna destabilizacja krajów regionu, w tym Afganistanu, które co chwila wstrząsane są załamaniami porządku społecznego, niedoborami żywności i utratą wartościowej populacji (wypływy migrantów).

Aktualny stan rozgrywki

„Jemeńska” agresja hybrydowa i irański deal atomowy

Sobota, 14 września 2019 roku. Tego dnia około 3:45 nad ranem nastąpił atak dronów i rakiet na infrastrukturę wydobywczą i przesyłową Arabii Saudyjskiej w Abqaiq i Khurais. Obydwa wybuchy doprowadziły do zatrzymania produkcji dziennej około 5,7 miliona baryłek.

Było to największe zakłócenie w całej historii przemysłu naftowego. O dziwo, w poniedziałek ceny ropy naftowej co prawda wzrosły gwałtownie, jednak reakcje rynku były bardzo kontrolowane. Złożyło się na to m.in. oświadczenie Saudów o uruchomieniu zmagazynowanych zapasów, istnienie zapasów u uczestników rynku oraz duża produkcja ropy w USA.

Do ataku przyznali się jemeńscy Huti – miał on być aktem odwetu za zaangażowanie Saudów w wojnę w Jemenie. Komentarzy wskazują jednak na szereg przesłanek świadczących o zaangażowaniu Iranu. Motyw Iranu wyjaśniano tym, że byłby to odwet za ograniczenie eksportu irańskiej ropy za pomocą sankcji.

Na marginesie, niemożność wskazania sprawcy była na rękę Saudom. Jeśli oficjalnym sprawcą miałby okazać się jednak Iran, sytuacja wymagałaby dokonania odwetu. Ten zaś łatwo mógłby doprowadzić do eskalacji, a więc dalszego niszczenia niezwykle wrażliwej infrastruktury wydobywania i transportu ropy.

Tu dochodzimy do najważniejszego spostrzeżenia. Mimo wręcz monstrualnych wydatków Arabii Saudyjskiej na zakup systemów obrony powietrznej i zatrudnianie obcokrajowców do ich obsługi instalacje krytyczne dla funkcjonowania i istnienia państwa okazały się bardzo łatwe do zniszczenia.

Ostrzał saudyjskiej infrastruktury, w tym lotnisk, ze strony Jemenu nie jest czymś niezwykłym, a wręcz przeciwnie. Jednym z lepiej nagłośnionych jest atak rakiety na lotnisko międzynarodowe w Rijadzie z 4 listopada 2017 roku. Nadlatująca raketa została wtedy zestrzelona przez system Patriot, jednak potężny grzmot tego podniebnego pojedynku roztoczył się nie tylko nad saudyjską stolicą, ale i w światowej przestrzeni narracyjnej.

Arabia Saudyjska faktycznie jest zagrożona militarnie. Od północy jest atakowana przez szyickie milicje proirańskie, a od strony Jemenu przez tamtejsze organizacje zbrojne. Jeśli więc Saudowie zaprzestaną zwalczania tego militarnego ciśnienia (choćby przez patrolowanie morza, celem ukrócenia przemytu broni, w tym raket), doprowadzą do tego, że 3–4 kolejne salwy wyłączą wszystkie rafinerie należące do Saudi Aramco.

W Jemenie operują Irańczycy. Konstrukcja jemeńskich rakiet bazuje na irańskich technologiach. Jest to broń mogąca niszczyć miasta, bazy, rurociągi, składy paliwa... słowem wszystko to, z czego Arabia Saudyjska się utrzymuje. Jeden z takich ataków – skutecznych – nastąpił w chwili, w której Stany wysyłały „dyplomatyczny sygnał” mający zdyscyplinować Saudów do współpracy. OPEC, a zwłaszcza Arabia Saudyjska wcześniej i później nie uwzględniała „komend sterujących” ze strony amerykańskiego prezydenta Bidena. Nie zwiększono wydobywania po rosyjskiej inwazji, co przyczyniło się do utrzymania wysokich cen ropy, a nawet ich wzrostu.

Podpisanie *dealu* atomowego przez Iran ma bardzo ważne konsekwencje dla saudyjskiej operacji naftowej. Na światowych rynkach pojawi się irańska ropa, której podaż (wydobywanie) będzie całkowicie poza kontrolą OPEC. Zostaną także odmrożone aktywa, z których bardzo dużą część przywłaszczyła Korea Południowa w ramach sankcji nałożonych na Iran. Te pieniądze posłużą Iranowi do finansowania ambitnych planów politycznych, m.in. finansowania Hezballahu, wspierania syryjskiego reżimu Assada, finansowania szyickich milicji w Iraku czy wojny w Jemenie.

Z drugiej strony, sama wojna w Jemenie, w którą Arabia Saudyjska uwikłana jest od 2015 roku, pochłania olbrzymie zasoby i projekcje aktualnych trendów wskazują, że koszt prowadzenia tej wojny, do którego wlicza się kupowanie olbrzymiej ilości broni ze Stanów i opłacanie walczących dla Saudów najemników, może doprowadzić do wyczerpania saudyjskich rezerw finansowych. Mówiąc prosto – Saudowie wojnę w Jemenie przegrywają.

Kontrola podaży i amerykański cykl wyborczy

Możliwość zablokowania eksportu surowca to potężny instrument władzy dla Saudów. Instrument oferowany każdemu, z kim Saudowie kooperują w danej chwili. Arabia Saudyjska zawsze deklarowała gotowość do zaspokojenia większego zapotrzebowania poprzez uruchamianie kolejnych mocy wydobywczych. W domyśle chodzi o zwiększenie zapotrzebowania przez Stany. Działanie tego mechanizmu mogliśmy obserwować w 2022 roku, w miesiącach przed amerykańskimi wyborami uzupełniającymi. Światowe ceny ropy w 2022 roku wzrosły w obliczu wojny, sankcji i działań „hybrydowych” Zachodu w postaci zablokowania surowca z Rosji oraz próby szukania alternatywnych dostaw przez państwa, które uczestniczą w sankcjach proukraińskich.

W 2020 roku administracja demokratycznego prezydenta Stanów stanęła w obliczu poważnego poruszenia społecznego. Główną przyczyną niezadowolenia społecznego była inflacja, w części napędzana wzrostem światowych cen ropy. Obywatele USA dotkliwie odczuli to na stacjach benzynowych. Stąd administracja Joe Bidena zdecydowała się na uruchomienie rezerw strategicznych ropy naftowej. Polityczni oponenci, republikanie, podnieśli zarzut rozgrywania poparcia wyborców za pomocą bezprawnego uruchamiania instrumentów zabezpieczeń geopolitycznych.

Temat
VII.3

Saudowie, Rosja i zlokalizowana opłacalność wydobywania

Na początku dekady granica opłacalności wydobywania wynosiła dla Rosji około 40 USD. Jako że eksport węglowodorów to główny składnik budżetu, sankcje zachodu w postaci rezygnacji z rosyjskiego surowca mogą zadziałać dwojako: mogą wywołać zmniejszenie opłacalności na skutek braku odbiorców spoza Europy, ale z drugiej strony Zachód musi zaspokoić potrzeby ropy z innych źródeł.

W systemie naczyń połączonych, jakim jest światowy rynek ropy, może się okazać, że spadek ceny zbytu będzie łagodniejszy niż zamierzony. Stawką jest rosyjska zdolność do budowy armii i kupowania systemów uzbrojenia za granicą. Stany Zjednoczone liczyły, że Arabia Saudyjska zgodzi się na obniżenie własnych zysków celem wsparcia Stanów w wojnie ekonomicznej przeciw Rosji. A więc „reżim demokratów” oczekiwał od domu Saudów ponoszenia kosztu amerykańskiej walki wyborczej i rozgrywek z Rosją. To było celem uznawanej za nieudaną wyprawę amerykańskiego prezydenta na Bliski Wschód latem 2022 roku.

W lipcu 2022 roku szef senackiej komisji spraw zagranicznych Bob Menendez w niezwykle ostrych słowach nawoływał do tego, by Stany przestały być dla Saudów tarczą osłaniającą przed agresją hybrydową Iranu (chodzi o ataki ze strony Jemenu na saudyjskie instalacje przesyłu i wydobywania ropy). Menendez z katedry swojego stanowiska groził odcięciem Saudów od amerykańskich dostaw broni². Użyte przez niego ostre słowa moralnej nagany z całą pewnością do szpiku kości uraziły dumę Saudów. Być może właśnie to było przyczyną niespodzianki, jaką światu zgotowali Chińczycy na początku 2023 roku.

² <https://www.menendez.senate.gov/newsroom/press/chairman-menendez-statement-on-the-future-of-the-united-states-saudi-relationship> [dostęp: 2023.03.15]. Użyto słów: „government of Saudi Arabia’s recent decision to help underwrite Putin’s war through the OPEC+ cartel. There simply is no room to play both sides of this conflict – either you support the rest of the free world in trying to stop a war criminal from violently wiping off an entire country off of the map, or you support him”.

ChRL brokerem pokoju na Bliskim Wschodzie

Wydarzenie to spadło na świat niczym grom z jasnego nieba. Może mieć wręcz kolosalne znaczenie już w najbliższej przyszłości.

W marcu 2023 roku Pekin został dla Iranu i Saudów brokerem umowy pokojowej. Z całkowitym pominięciem Waszyngtonu. Takie właśnie wydarzenia, mające posmak czarnego łabędzia, mogą zaważyć na pozycji Ameryki jako globalnego hegemonu. W marcu 2023 roku można było powiedzieć, że właśnie uległ dezintegracji – na razie wstępnej – kluczowy mechanizm petrodolarowy, będący dla Stanów instrumentem zarządzania światowymi przepływami ropy.

Należy tu koniecznie wspomnieć, że chińskie pojawienie się przy stole prowadzi do przecięcia ciągu wydarzeń i strukturalnych uwarunkowań, które niemal nieuchronnie prowadziły do gorącej wojny między Izraelem a Iranem. Może się więc okazać, że istotną rolę w tym nagłym zwrocie biegu rzeczy odegrało właśnie państwo Izrael.

Drugim ogólnym spostrzeżeniem jest to, że ustanowiona przez Pekin deeskalacja konfliktu wytrąca z rąk Kremla instrument gwałtownego podwyższenia światowych cen ropy w odpowiedzi na działania gospodarcze podejmowane przeciw niemu przez Zachód. W chwili, w której w rejonie cieśniny Ormuz dojdzie do działań zbrojnych, anonimowych bądź jawnych, mogłoby dojść do zatrzymania ruchu supertankowców. Chiny byłyby dotknięte w największym stopniu i ich pozycja przy handlu z Rosją uległaby odwróceniu o 180 stopni. Jednak działania chińskie ratują od potencjalnej katastrofy cywilizacyjnej także cały świat. Można więc wziąć pod rozwagę zgłoszenia architektów nowego porozumienia pokojowego do komisji noblowskiej.

Temat
VII.3

Zbliżenie gospodarcze z Chinami

Wszyscy, zdaje się, przegapiliśmy tektoniczną zmianę w układzie sił. Zaszła ona w sferze powiązań gospodarczych między eksporterami ropy na Bliskim Wschodzie a Dalekim

Wschodem (płyń tam aktualnie 86% procent ropy wydobywanej w rejonie Zatoki Perskiej). Dostrzegliśmy to, że Amerykanie zmniejszają swój import ropy z Zatoki Perskiej. Ale nie w pełni uświadamiamy sobie potęgę dwóch prawideł geopolitycznej gry. Pierwsze: za zmianą gospodarczą idzie zmiana polityczna.

	2001	2012	2021
Stany Zjednoczone	19	56	25
Europa	20 (105%)	55 (98%)	53 (212%)
Chiny	4,18 (22%)	55 (98%)	87 (348%)

Ryc. 1. Wolumen wymiany handlowej Arabii Saudyjskiej z trzema partnerami na przestrzeni dwóch dekad XXI wieku. W nawiasach procent obrotu przy Stanach Zjednoczonych na poziomie 100%. Sumaryczny wzrost wartości obrotu handlowego w 2012 roku wynika ze zwyżki światowych cen ropy. Sumarycznie udział trzech terytoriów w obrotach handlowych Saudów to odpowiednio 6, 13 i 21%.

Drugie: od czasu rewolucji łąpkowej, która uniezależniła Stany od dostaw ropy z zagranicy, to Chińczycy są egzystencjalnie narażeni na konsekwencje zaburzeń stabilności regionu – nieproporcjonalnie silnej. Inaczej: w przypadku, gdyby doszło do konfrontacji „na noże” między tymi dwoma mocarstwami, skuteczną dźwignią na Chiny w rękach Waszyngtonu byłoby eskalowanie konfliktu Saudów z Iranem.

Następca tronu i podsumowanie

Arabia Saudyjska jest królestwem i proces decyzyjny, a przede wszystkim proces rekrutowania decydentów geopolitycznych, jest zasadniczo odmienny od tego, co ma miejsce w państwach zachodnich. Innymi słowy: dwór królewski jest sceną potężnych intryg pałacowych. Mohamet bin Salman, koronowany książę i aktualnie premier Arabii Saudyjskiej, aresztował, wywłaszczał i w inny sposób usuwał z horyzontu swoją konkurencję do tronu.

W jednym z niedawnych epizodów około dwustu członków rodziny królewskiej, świata biznesu i polityków zostało aresztowanych pod zarzutem korupcji. W oświadczeniu rząd pochwalił się przejęciem około 100 miliardów dolarów pochodzących z działalności niezgodnej z zasadami praworządności. Po tym uporządkowaniu sceny wewnętrznej władza niczym w bajce skoncentrowała się w rękach Salmana, jednego z synów założyciela królestwa Saudów Ibn Sauda. Z kolei jego syn Muhammad (ur. 1985), wyznaczony oficjalnie na następcę tronu, przechodził staranną edukację. Niepotwierdzone oficjalnie anegdota głoszą, że w okresie dorastania czytał jedną książkę historyczną tygodniowo, a z jej treści był rygorystycznie przepytywany przez ojca.

Ojciec zaś dostrzega, że kluczowym wyzwaniem dla Arabii Saudyjskiej jest zupełna zależność od eksportu ropy naftowej. Stwierdzał wielokrotnie, że Saudowie nie mogą pozwolić, aby ich kraj był na łasce niestabilnych cen surowców. Logika tej strategii znaczy tyle, że interes Saudów postrzegany przez nich samych leży w sprzeczności nie tylko z amerykańskim interesem stanu, ale jest też zaburzany przez wojnę Rosji z Zachodem.

Inną sprawą jest to, że władcy Arabii Saudyjskiej przejawiają wielką niechęć do Bidena i Stanów Zjednoczonych jako takich. Ich proces decyzyjny jest emocjonalny, na co wpływ ma struktura polityczna i społeczna – kraj ten jest monarchią, a dodatkowo panują w nim plemienne porządki społeczne. Normą obyczajową są osobiste zemsty, osobista duma i – patrząc z naszego punktu widzenia – irracjonalność.

Inaczej: Arabia Saudyjska jest aktualnie w bardzo niekorzystnej sytuacji i stanie wewnętrznym, jednak sama tego nie postrzega w tym sensie, że w jej strukturze zarządzania nie funkcjonują procesy mogące wyhamowywać i usuwać destabilizujące trendy za pomocą kryterium merytokracji i faktycznych zasług. Może się więc okazać, że Saudowie prowadzą grę geopolityczną ponad stan. □

Do przemyslenia

A. Konkurencja: Dubaj i Abu Zabi

Abu Zabi to największy i najbogatszy z siedmiu emiratów będących częściami Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Najbogatszy dzięki ropy. ZEA jako nowoczesne państwo powstało w 1971 roku, po ostatecznym wycofaniu się wojsk brytyjskich znad Zatoki Perskiej. Inny emirat, Dubaj, jest rodzajem zglobalizowanego hubu handlowego.

W Abu Zabi ropę odkryto dopiero w 1958 roku. Współcześnie Abu Zabi dostarcza na rynki światowe około 4 milionów baryłek ropy dziennie. Dzięki programowi „Wizja 2030”, który uruchomiono w 2007 roku, zdywersyfikowano dochody emiratu. Plan odniósł spektakularny sukces: na początku trzeciej dekady XXI wieku około 60% PKB generowane jest już przez aktywność inna niż wydobywanie ropy.

B. Nie do końca era miłości bliźniego

Saudyjskie reformy polityczne i obyczajowe zakłócone zostały w dniu, w którym śmierć poniósł Dżamal Chaszukdzi. Był on dziennikarzem i byłym wydawcą gazety. Pełnił też funkcję nieoficjalnego rzecznika saudyjskiej rodziny królewskiej. Opuścił ojczyznę, by mieszkając w USA, pisać felietony krytykujące reżim Saudów. Chaszukdzi został pochwycony przez służby saudyjskie w ich konsulacie w Stambule 2 października 2018 roku. Incydent nagrały i ujawniły światu służby tureckie.

C. Systemowa wada wrodzona

Problem, a raczej paradoks stabilności państwa Saudów polega na tym, że we współczesnym świecie społeczeństwa budują swoją stabilność i siłę przez kształcenie oraz emancypację obywateli. W królestwach, a państwo Saudów jest kró-

lestwem, warstwa wykształcona jest dla władzy politycznej wylęgarnią nie innowacji i siły, a wywrotowców i wrogów systemu. Naturalnym rozwiązaniem Saudów jest importowanie milionów robotników i specjalistów z zagranicy po to, aby powstrzymywać procesy tworzenia siły politycznej własnego społeczeństwa. Robotnicy pochodzą z krajów południowej Azji, a wysoko wykwalifikowani specjaliści z Europy i Ameryki.

Saudowie wzbraniają się przed budową faktycznie funkcjonalnej armii z bajecznie prostego powodu. Zorganizowana i kompetentna organizacja uzbrojonych ludzi to stuprocentowo pewna droga do przewrotu wojskowego. Saudowie utrzymują armię najemniczą złożoną głównie z Pakistańczyków (lotnictwo) oraz Egipcjan (armia lądowa). Kadra szkoleniowa pochodzi ze Zjednoczonego Królestwa, a sprzęt dostarcza przede wszystkim kompleks militarno-przemysłowy Stanów Zjednoczonych³.

W zasadzie regularnie prowadzone ataki dronów na obiekty saudyjskie pokazują, że system obrony powietrznej – mimo najnowocześniejszego sprzętu i amerykańskich operatorów – okazał się całkowicie nieefektywny. Saudyjczycy starają się minimalizować przecieki medialne o tych atakach. Niemniej, w ich trakcie Iran miał możliwość konfrontowania własnego sprzętu ze sprzętem amerykańskim.

Podwójny problem Saudów polega na tym, że natywni Saudyjczycy w roli techników obsługi broni są niekompetentni, co jest wbudowane w struktury władzy i ogólnie strukturę społeczną na szczeblach poniżej geopolitycznego. Ani więc rdzenni Saudyjczycy, ani importowana siła najemnicza, nie są materiałem nadającym się do obrony kraju w przypadku otwartej wojny. Nieprzydatność jest też głęboko zagnieżdżona w systemie społecznym i ekonomicznym. W największym skrócie, mentalność plemienna przeważa nad tendencją do tworzenia tzw. bezoosobowego zaufania na poziomie ponad-

³ Ale także Francja, Rosja, a od niedawna Korea Południowa.

plemiennym. W rezultacie instytucje państwa i praktyka biznesowa, pozbawiona elementu zaufania, kuleje. Paradoksalnie to, że nie istnieje coś takiego jak „naród saudyjski” jest rodowi Saudów na rękę, gdyż zmniejsza ryzyko tego, że pojawi się ruch ogólnonarodowy (kolorowa rewolucja) zdolna do pozbawienia ich roli rodu panującego.

Jedyna wartość tej ludności jest ta, że społeczeństwo ogólnie jest bazą werbunkową: dla wewnętrznych sił porządkowych oraz, w przypadku posiadania odpowiednich cech i predyspozycji, dla islamskiego fundamentalizmu eksportowanego do krajów ościennych i na terytoria, mówiąc żartem, *dār al-kufr*⁴.

Eksport tych ostatnich ma więcej niż jedną funkcję: najbardziej radykalni i groźni dla aktualnego porządku są usuwani z kraju macierzystego. Pojawiają się natomiast za granicą – w charakterze czynnika destabilizującego kraju innego niż własny.

D. Saudyjski cud rolniczy

Z powyższym obrazem kontrastuje radykalnie nadzwyczajna wydajność saudyjskiego sektora rolniczego. Od lat sześćdziesiątych Saudowie prowadzą dalekosiężną politykę rozbudowy zdolności produkcji żywności. W ramach tej polityki do dziś kraj ten zdołał stworzyć od zera około 35 tysięcy kilometrów kwadratowych powierzchni rolniczych.

Na podglądzie Google Earth olbrzymie okrągłe pola irygacyjne wyglądają niczym niewielkie skrawki w oceanie piasku, niemniej statystyki eksportowanej przez Arabię Saudyjską żywności robią należyte wrażenie. Kraj jest nie tylko samowystarczalny w zakresie produkcji żywności (ale nie nawozów) – zaopatruje swoich sąsiadów. Jest tak mimo tego, że na terytorium saudyjskiego państwa nie ma żadnej stale płynącej rzeki. Woda pozyskiwana do upraw pochodzi w znacznej części z gigantycznych podziemnych pokładów powstałych w czasie ostatniej epoki lodowcowej.

⁴ Chodzi o obszary niebędące pod kontrolą reżimów islamskich, a więc m.in. państwa Europy. <http://strefa-islam.pl/2020/11/terytorialnosc-islam-u-wprowadzenie-do-koncepcji-dar-al-islam-i-dar-al-kufr-harb/> [dostęp: 2023.03.02].

E. Głód jako instrument

Saudowie głód wynikły z zaburzenia handlu ropą widzą bardziej jako narzędzie, a więc optymalną sytuację, niż – jak jej sąsiedzi – zagrożenie egzystencjalne.

F. Saudyjskie finansowanie amerykańskiego długu

Koniec lat sześćdziesiątych to dodruk dolara w celu finansowania amerykańskich wojen i programów socjalnych – *de facto* kosztem wszystkich innych nacji posługujących się tą walutą. W tamtym czasie Waszyngton nie mógł swobodnie manipulować swoją walutą, gdyż jej wartość opierała się na złocie. Problemem było m.in. to, że w praktyce cała wojna w Wietnamie była finansowana długiem. Do 1971 roku zaledwie 11 miliardów USD w złocie zabezpieczało 24 miliardy w dolarach wyemitowanych. Moment na radykalną decyzję nadszedł, gdy Francja zaczęła domagać się złota w zamian za posiadane przez siebie aktywa dolarowe. To wtedy właśnie świat usłyszał słynne przemówienie prezydenta Nixona, w którym oznajmił on światu odejście od parytetu złota.

Arabia Saudyjska pojawia się w amerykańskim biznesie dwa lata później. Waszyngton wsparł Izrael w czasie wojny Yom Kippur w 1973 roku. Kraje OPEC nałożyły embargo na ropę wysyłąną do USA. Cena tego *master resource* wzrosła o ponad 400%, z 2 do 10–12 dolarów za baryłkę! Dolar stracił aż 20% w relacji do innych czołowych walut. Całą sytuację żartobliwie ohrzczono „nieznaną wcześniej redystrybucją bogactwa”.

Częścią *dealu* Stanów i Arabii Saudyjskiej jest to, że zarobione przez Saudów petrodolary w istotnej części są inwestowane w amerykańską gospodarkę i aparat globalnej kontroli.

■

Temat
VII.3